Nr. 12. Kraków, Poniedziałek 20 Stycznia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35 TELEF. Nr. 334. RED. 190.

60 dywizyi niemieckich w pochodzie na Wielkopolskę.

Wiedeń. PAT. „N. Wiener Journal" donosi o skonsygnowaniu wielkiej ilości wojska niemieckiego do pochodu na wschód. Podobno idzie o przeszło 60 dywizyi. Już w tym tygodniu ma być podjęta ofensywa.

Akcya przeciw bolszewikom warszawskim.

Zawieszenie „Sztandaru socyal."

Warszawa. PAT. „Kuryer Poranny" donosi: W sobotę o godz. 8 i pół wieczorem do drukarni polskiej przy ul. Szpitalnej przybył oddział wojska i milicyi pod wodzą oficera żandarmeryi, który oświadczył właścicielowi drukarni, że z polecenia komisarza Anusza drukowany w tej drukarni dziennik „Sztandar socyalizmu", organ socyalistów-komunistów, został zawieszony. Z tego powodu oficer zażądał okazania sobie składu artykułów „Sztandaru" i polecił go rozsypać, a nadto zabrał wszystkie rękopisy przeznaczone dla „Sztandaru" względnie już użyte.

Warszawa. PAT. „Kuryer Poranny" donosi: W sobotę około godz. 7 wieczorem wkroczyło wojsko do siedziby klubu robotniczego imienia Rechnickiego przy ul. Świętokrzyskiej i zaresztowało wszystkich obecnych. Równocześnie milicya uzbrojona w karabiny oraz wojsko zajęły ulicę Chłodną, gdzie w domu pod nr 10 dokonano rewizyi. Wreszcie okonano rewizyi w siedzibie „Związku mącznego" przy ul. Żelaznej. Całą ulicę obstawiono milicyą i wojskiem. W akcyi brało udział kilka batalionów wojska.

Pierwszy dzień konferencyi pokojowej.

Poincare o zadaniach kongresu.

Paryż. Doniesienie ajencyi Havasa. PAT. W sobotę popołudniu otworzył prezydent Poincare posiedzenie konferencyi pokojowej przemówieniem, w którem powiedział między innemi:

Moi panowie!

Francya wita was! Francya poniosła te olbrzymie ofiary, nie ponosząc najmniejszej winy tego kataklizmu, sprowadzającego przewrót na świecie. W chwili, w której okropności się kończą, mogą wszystkie mocarstwa, które tu są zastąpione, powiedzieć i mają do tego prawo, że nie miały żadnego udziału w tej zbrodni, z której wynikły nieporównane nieszczęścia. Jesteście panowie powołani do tego, aby przywrócić pokój i sprawiedliwość. Ponieważ żaden z narodów, które panowie tu reprezentujecie, nie miał udziału w niesprawiedliwości, może ludzkość darzyć was zaufaniem, ponieważ narody te nie należą do tych, które obraziły sprawiedliwość. Podstępne zamiary nieprzyjaciół są dziś jasno stwierdzone. W nędzy ujęcia w swoje ręce hegemonii w Europie, a wkrótce potem hegemonii nad całym światem, współwinne mocarstwa centralne powzięły wstrętny plan, aby przejść po trupie Serbii i utorować sobie drogę na wschód. Jednocześnie wyparły się one najuroczystszych zobowiązań, aby po trupie Belgii utorować sobie drogę do serca Francyi. Wtedy to najpierw złączone wysiłki Anglii, Francyi i Rosyi udaremniły te szalone zamysły i po wielu zmiennych kolejach zginęli od miecza ci, którzy chcieli mieczem panować. Winę muszą oni sobie sami przypisać. Ślepota ich zgubiła ich.

Prezydent Poincare przedstawił następnie jak poszczególne państwa jedne po drugiem wstępowały do wojny światowej i wywodził: Włochy, które od samego początku odrzuciły poparcie ambicyi niemieckich, podniosły się przeciw swemu dziedzicznemu wrogowi, aby wystąpić przeciw sztucznym politycznym kombinacyom, które wolność narodu zupełnie wykluczyły.

Dalej mówił prezydent o decyzyi, jaką powzięły Stany Zjednoczone pod czcigodnem kierownictwem Wilsona. Od północy do południa zadrżał nowy świat z oburzenia, gdy ujrzał, że stare cesarstwo niemieckie rozpętało wojnę, nie będąc prowokowane i nie mając dającego się usprawiedliwić powodu, i prowadziło ją dalej pożogą, rabunkiem i mordem. Wdanie się w wojnę Stanów Zjednoczonych było czemś więcej, niż wojskowem i politycznem wydarzeniem. Był to wyrok mocarstwowy wydany w obliczu historyi przez wielkie sumienie wolnego narodu i jego pierwszego urzędnika. Uzbroiły one swoje floty i wystawiły olbrzymią armię, gdyż szło o obronę ideału wolności, na który coraz gwałtowniej padał cień cesarza. Wojska te przepłynęły przez ocean, aby uchronić Europę od poniżenia i od jarzma niewoli. Gdy walka rozszerzała się po całej powierzchni ziemi, do uszu naszych dochodziły skargi uciśnionych narodów, wołania o pomoc, ba narody te nawet przychodziły nam z pomocą. Zmartwychwstała Polska przysłała nam wojska. Czecho-Słowacy zdobyli sobie na Syberyi, we Francyi, we Włoszech swoją niezawisłość. Jugosłowianie, Ormianie, Syryjczycy i Arabi Libanonu, wszystkie te uciśnione narody zwracały się do nas jako do swoich naturalnych obrońców. Tak też wojna, która początkowo tak nie była pomyślaną, coraz bardziej stawała się gwałtowniejszą i przeobrażała się w krucyatę w pełnem tego słowa znaczeniu. To wszystko, co nas może w naszej boleści pocieszyć, to jest to, że zwycięstwo nasze jest zwycięstwem prawa.

Zwycięstwo jest całkowite, gdyż nieprzyjaciele poprosili o zawieszenie broni tylko dlatego, aby uniknąć nieuchronnego już upadku wojskowego. Rzeczą panów jest teraz, aby wyciągnąć wszelkie konsekwencye z tego zwycięstwa w interesie sprawiedliwości i pokoju. Byliście panowie tego zdania, że warunki pokojowe mają być ustalone przedtem, zanim zostaną podane do wiadomości tych, z którymi stoczyliśmy walkę z powodzeniem. Solidarność, która przez cały czas wojny nas łączyła i która nam pomogła do powodzenia naszej broni, musi być utrzymaną także podczas rokowań i po podpisaniu pokoju. Zaraz po rozpoczęciu się zawieszenia broni byliście panowie zwiastunami tego nieodzownego zjednoczenia, które stoi pod ochroną wielkich moralnych i politycznych praw, a którego wzniosłym tłumaczem stał się prezydent Wilson. W dopomożeniu urzeczywistnienia się tych praw widzicie panowie swoją misyę. Będziecie szukali tylko sprawiedliwości. To, co wyklucza sprawiedliwość, to są marzenia o zdobyczach i imperyalizm, pogarda tworów narodowych i samowolne wymienianie prowincyi przez poszczególne państwa, tak jakgdyby narody były tylko przedmiotami albo figurami na szachownicy.

Jeżeli panowie macie zmienić mapę świata, to dzieje się to w imieniu narodów i tylko pod tym warunkiem, że prawo samostanowienia małych i wielkich narodów swobodnie się zaznaczy i że będziecie je szanować, i że pogodzicie je z również uświęconem prawem narodowych i religijnych mniejszości. Wszystkim tym narodom, które się konstytuują w państwie, które się chcą połączyć ze swymi sąsiadami, tym, które się chcą od siebie oddzielić w osobne jednostki, jakoteż tym, które stosownie do swoich zmartwychwstałych tradycyi na nowo się organizują, będziecie się panowie starali dać poparcie dla zapewnienia materyalnych i moralnych środków egzystencyi. Jednocześnie, gdy w ten sposób doprowadzicie na świecie do możliwie najściślejszej harmonii, na podstawie punktów 14 propozycye, które sprzymierzone wielkie mocarstwa przyjęły jednogłośnie, urządzicie ogólny związek narodów, który będzie największą gwarancyą przeciw nowym atakom na prawo międzynarodowe. Nie zamknie on przed nikim z góry swoich podwoi. Jego głównym celem będzie w ramach możliwości zapobiedz powtórzeniu się wojny.

Równo przed 48 laty dnia 18 stycznia 1871 r. zostało cesarstwo niemieckie proklamowane przez niemiecką armię inwazyjną w zamku wersalskim. Tam zażądało ono grabieży dwóch francuskich prowincyi. Zrodzone z krzywdy haniebnie skończyło. Zebrały się tu tylko te państwa, które mają naprawić nieszczęścia, które ono zrodziło i przeszkodzić mu w rozpętaniu nowych. W waszych rękach panowie spoczywa przyszłość świata, w waszych decydujących obradach. Ogłaszam otwarcie konferencyi.

Clemenceau przewodniczącym.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. W sobotę już o g. 2 popołudniu zebrał się wielki tłum ludności przed ministerstwem spraw zagranicznych. — Dwie kompanie ustawiły się przed pałacem. Przybyło wielu dziennikarzy, fotografów i operatorów kinematograficznych. O godz. 2 m. 20 poczęli przybywać delegaci pokojowi i udawali się kolejno do sali zegarowej pałacu. Wilson przybył przed pałac ministerstwa o godz. 2 m. 25. Wojsko złożyło mu honory. Na rampie pałacu powitał Wilsona protokolant Pesson. — Wilson zatrzymał się kilka chwil na schodach uproszony przez dziennikarzy i pozwolił się sfotografować. Zrobiono też zdjęcia dla kinematografu. Na schody wyszedł naprzeciw Wilsona minister spraw zagranicznych Pichon, który powitał Wilsona uściśnięciem ręki. Prezydent Poincare przybył o godz. 3 i pół i został również oficyalnie powitany. Dziennikarze, którym pozwolono przysłuchiwać się obradom konferencyi pokojowej, zajęli miejsca w galeryi połączonej z salą obrad. O godz. 3 m. 50 wszedł Poincare do sali i zajął miejsce na czele stołu mającego kształt podkowy. — Wraz z nim na czele stołu zasiedli trzej amerykańscy delegaci i prezydent Wilson. Po prawej ręce Poincarego zasiedli Lloyd George i delegaci angielscy, po lewej reszta delegatów pokojowych, których jest razem 72. — Poincare wygłosił swą mowę głosem silnym i jasnym. Obecni na sali powstali z miejsc i ze skupieniem słuchali. Gdy Poincare skończył mówić, delegaci usiedli. Tłómacz powtórzył mowę Poincarego w języku angielskim. Następnie Poincare powstał i pożegnawszy się uściśnięciem ręki z wszystkimi delegatami, opuścił salę. Clemenceau zająwszy miejsce przewodniczącego, zawiadomił, że na porządku dziennym znajduje się zamianowanie stałego przewodniczącego konferencyi.

Prezydent Wilson zaproponował wybranie Clemenceau stałym przewodniczącym. Wniosek ten poparł Lloyd George i Sonnino. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Dla każdego z 5 wielkich mocarstw wyznaczono po jednym wiceprezydencie. Ambasador Dusata został wyznaczony na generalnego sekretarza. Każde z wielkich mocarstw będzie miało jednego sekretarza. — Uchwalono następnie wybrać komitet redakcyjny z pośród przedstawicieli państw koalicyi.

Clemenceau podziękował za wybór i za słowa uznania wyrażone dla jego działalności przez wnioskodawców, poczem mówił dalej: Chcemy uniknąć powtórzenia się katastrofy, która świat spławiła we krwi. Musimy pozostać złączeni, aby wspólnota narodu była zdolna do życia. Nie mamy teraz decydować o pokoju obszarów, lecz o pokoju narodów. Starajmy się ten program szybko i dobrze urzeczywistnić.

Dalej zawiadomił Clemenceau, że w sprawie odpowiedzialności za wojnę zasięgnął zdania wybitnych prawników i każdy z delegatów otrzyma egzemplarz ich sprawozdania. Dalej zapowiedział Clemenceau sprawozdania o odpowiedzialności, jaka wynikła w ciągu wojny oraz sprawozdania o międzynarodowem ustawodawstwie co do organizacyi pracy, o czem każde z państw przedłoży memoryał. Sprawa wspólnoty narodów znajdzie się na czele porządku dziennego następnego posiedzenia. Ponieważ nikt z delegatów nie żądał głosu, zamknął Clemenceau obrady. Po posiedzeniu rozmawiał Clemenceau dłuższy czas z Wilsonem, Lloydem George'm i Sonninem.

WYMIANA DELEGATÓW.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe otrzymuje radiotelegram z Paryża, że dopuszczoną będzie wymiana delegatów pokojowych przez poszczególne państwa tak, że państwa te zależnie od materyału, nad którym obradować będzie konferencya pokojowa, będą mogły przysyłać delegatów fachowców.

Zajęcie obszarów po Brześć lit.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego z dn. 19 b. m.: Na zachód od Brześcia Litewskiego nasze wojska posunęły się na nową linię demarkacyjną, zajmując 320 kilometrów kwadratowych ziemi polskiej, obsadzonych przez Niemców. Panowanie Niemców ogranicza się w Brześciu Litewskim do samego rejonu fortów twierdzy.

Na wschód od Rawy Ruskiej nasza kawalerya nocnym atakiem wypędziła oddziały ruskie z kilku miejscowości, biorąc jeńców. Na północny zachód od Lwowa zajęliśmy Domażyr. Na innych frontach spokój.

Szef sztabu gener. Szeptycki, gen. dywizyi.

Walki pod Lwowem.

Lwów. PAT. Biuro prasowe komendy wojskowej donosi: Grupa lwowska: Bez zmiany. Grupa pułk. Sosnkowskiego: Ataki ukraińskie pod Bartatowem odparto. Grupa gen. Zielińskiego: Oddziały ukraińskie zaatakowały Lubień Wielki, zostały jednakże odparte i rozbite. Pozatem sytuacya niezmieniona.

Mons. Ratti o zaprzestanie walk.

Lwów. PAT. Dzienniki zamieszczają pismo wizytatora apostolskiego mons. Ratti'ego, wystosowane na ręce Ks. arc. Bilczewskiego i Ks. metropolity Szeptyckiego, w którem w podniosłych słowach arcypasterz wzywa do wpłynięcia odpowiednią drogą na oba narody, aby zaprzestały kroków nieprzyjacielskich, zwłaszcza w obecnej chwili, w której otwiera się kongres pokojowy, który stawia sobie za cel załatwienie według słuszności i sprawiedliwości, o ile to jest możliwem, wszystkich spornych międzynarodowych kwestyi.

Zdania min. przemysłu i handlu.

Warszawa. PAT. W sobotę przyjął u siebie p. Hącia min. przemysłu i handlu przedstawicieli prasy celem poinformowania ich o swoich poglądach na zadania ministerstwa. Wyraził on ubolewanie, że organa lewicy społecznej nie skorzystały z zaproszenia. Zasadnicza myśl jest, że ministerstwo winno nie tylko bronić przemysłu i handlu, ale również pośredniczyć między pracodawcą a robotnikiem. — W tym względzie trzeba będzie wpłynąć na jedną i na drugą stronę, to jest na pracodawcę i robotnika. Niech jedna i druga strona dobrowolnie poczynią ustępstwa, a znajdzie się wspólna platforma działania.

Następnie podkreślił minister, że jednym z najpilniejszych zadań rządu ściśle związanych z przemysłem, jest kwestya waluty. Należy mieć nadzieję, że przyszła waluta polska będzie daleko lepszą od waluty rosyjskiej, niemieckiej i austryackiej. Będziemy mogli zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, która będzie stanowiła podstawę dla uregulowania należytości za surowce i maszyny nieodzowne dla uruchomienia naszego przemysłu.

Z kolei przeszedł minister do omówienia poparcia handlu w większym niż dotychczas stopniu. Dążyć się będzie do zmiany niezdrowej struktury gospodarczej i społecznej, jaka się wytworzyła z powodu braku stanu kupieckiego w przeciwieństwie do stosunków panujących w Poznańskiem.

Minister jest jednak przeciwny zbyt daleko idącej opiece ze strony państwa, gdyż opieka taka odebrałaby samodzielność i uczyłaby szukać wyłącznego oparcia o państwo, co prowadzi do słabości. Handel ma u nas wszelkie widoki rozwoju ze względu na geograficzne położenie Polski. Pomyślne te warunki polepszą jeszcze fakt, że handel w Niemczech i Rosyi został zniszczony i że możemy stać się pośrednikiem między wschodem a zachodem. Otoczyć też musimy szczególną opieką drobny przemysł i rzemiosło. Dążeniem naszem jest, aby rzemieślnik szewc czy stolarz siłę ręczną zastąpił maszynową i obniżył w ten sposób cenę wyrobu i mógł wytrzymać konkurencyę.

Kilka milionów dziennie na pożyczkę polską.

Warszawa. PAT. Dzienniki donoszą, że w ruchu zapisowym na polską pożyczkę państwową w państwowym urzędzie pożyczkowym oraz w składaniu ofiar w urzędzie skarbu narodowego zaznaczyło się wczoraj nadzwyczajne ożywienie. Do urzędu skarbu narodowego w myśl wczorajszej odezwy skonsolidowanych stronnictw trójdzielnicowych, zgłasza się tłumnie publiczność, czyniąc zapisy na pożyczkę i pokrywając je w rublach i w markach. Zapisy wykazują dziennie po kilka milionów. Banki zapowiadają nowe wielkie zamówienia na pożyczkę.

Z rządu i z partyj.

Warszawa.

W sobotę wieczorem kolportowano ze sfer skrajnych pogłoskę, iż robotnicy warszawscy powitają rząd narodowy jednodniowym strajkiem demonstracyjnym. Miały też nie kursować tramwaje. Pogłoski się nie sprawdziły. Na mieście dziś ruch normalny odbywał się, jak zwykle, tramwaje też kursowały normalnie. W warsztatach praca była niezakłócona. Na odwrót można skonstatować pozytywnie, iż szeroki ogół robotniczy stolicy i jej przedmieść — z wyjątkiem naturalnie warstw bałamuconych marką i rublem niesumiennego agitatora — odniósł się do gabinetu p. Paderewskiego z ufnością, a wśród robotników szczerze narodowych nawet z niekłamanym zapałem.

Ziemianie a administracya powiat.

„Kuryer Warszawski" donosi: W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministeryum spraw wewnętrznych, na mocy którego osoby, posiadające w danym powiecie własność nieruchomą ziemską, względnie pozostające w stosunkach handlowych z władzami państwowemi, nie będą mogły zajmować kierowniczych stanowisk w administracyi powiatowej.

Polacy amerykańscy złożyli dla Polski 10 milionów dolarów.

Warszawa. PAT. Wczoraj odbył się tutaj przy ogromnym udziale publiczności w sali Filharmonii wiec w sprawie obrony kresów. Powitano uroczyście obecną na sali delegacyę wojsk angielskich i członków włoskiej misyi wojskowej, jak również przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Burzliwymi oklaskami powitała publiczność p. Paderewskiego, który zjawił się na rozpoczęciu obrad. Przemawiali: Dr Tertil, Mickiewicz, Paschalski, Tytus Filipowicz, hr. Grocholski, członek Koła Polaków z ziem ruskich, p. Rymer członek naczelnej Rady w Poznaniu, ks. Lutosławski. Wszyscy mowcy stwierdzili jednogłośnie bezwzględną potrzebę obrony kresów, o które musi się oprzeć Polska, jeżeli ma być silną. Nie powinno być mowy o polskim imperyalizmie, natomiast sztandarem, pod którym walczy Polska, jest stara idea Jagiellonów, wyrosła ze zasady federacyi ludów i hasła: wolni z wolnymi, równi z równymi. Prawdziwy zapał wywołało przemówienie ks. Icieka przedstawiciela Polaków amerykańskich, przynoszącego od nich powitanie wolnej Polsce. Wkrótce — oświadczył mowca — do polskiego portu w Gdańsku przyjadą okręty pełne żywności i produktów, aby nieść pomoc nieszczęsnej cierpiącej ludności. Nawet najbiedniejsza, ciężko pracująca ludność polska w Ameryce, oddawała swe zarobki nieraz całomiesięczne, aby przyjść z pomocą cierpiącym rodakom w ojczyźnie. — W ten sposób zebrano na ten cel 10 milionów dolarów na pomoc dla Polski.

Misya polska w Paryżu.

Paryż. Z powodu przybycia do Paryża misyi kom. Piłsudskiego i p. Moraczewskiego, pisma francuskie czynią rządowi polskiemu zarzut, że mu brak charakteru narodowego. „Echo de Paris" zwraca uwagę, że w misyi nie uczestniczą przedstawiciele Poznańskiego i Galicyi, których ludność rozwinęła taką działalność dla oswobodzenia Polski. Rządy sprzymierzone uznały już Komitet narodowy polski, jako wyraz woli narodu odzyskania państwa. Komitet ten otrzymał cenne uznanie sejmu poznańskiego, wybranego przez powszechne głosowanie, przedstawicielstwa galicyjskie mają też w nim 3 delegatów.

„Wobec tego — pisze „Echo de Paris" — możemy tylko z sympatyą powitać delegatów generała-dyktatora i mieć nadzieję, że ich przybycie do Francyi doprowadzi do wytworzenia „Union sacrae", tak, jak nigdy, potrzebnej Polsce w chwili, kiedy konferencya pokojowa ma uświęcić jej oswobodzenie. Nim jednak dokona się to zjednoczenie, nie możemy uznać gabinetu, który w naszych oczach nie przedstawia całego kraju, i jak się zdaje, nie w pełni rozumie konieczność przedewszystkiem oswobodzenia zupełnego ziem polskich. Wydaje się, jakby gabinet Moraczewskiego dał się powodować raczej interesom partyjnym. Zarządzenia, wprowadzone pospiesznie, wbrew przyrzeczeniom, usprawiedliwiają obawy, że tak w ministeryach i armii, jak innych władzach, zburzą wszystko, co już uczyniono dla zapewnienia normalnego życia kraju. Żądamy od rządu polskiego, aby nie starał się utrzymywać pozorów neutralności, lecz zajął stanowisko stanowczo przychylne dla aliantów".

Niemcy chciały rozebrać Austryę.

Belgrad. PAT. Lublańskie biuro prasowe ogłasza rewelacye o akcyi Niemiec w roku 1904. Wówczas to wybitne koła niemieckie utrzymujące bardzo ściśle stosunki z dworem niemieckim, zaproponowały sferom rządowym serbskim, aby Serbia wspólnie z Niemcami wzięła udział w rozbiorze Austryi. Niemcy domagały się wówczas dla siebie wszystkich krajów reprezentowanych w austryackiej Radzie państwa z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny oraz krajów południowo-słowiańskich, które to ostatnie kraje miały przypaść w udziale Serbii. Serbia podówczas na propozycye te się nie zgodziła. W roku 1908 prowadziły już Niemcy wspólnie z Austryą politykę przeciw Serbii.

Konfiskata majątków Spartakowców.

Berlin. Rząd zarządził konfiskatę majątku Spartakowców. Urząd skarbowy wezwał wszystkie banki do wyjawienia, czy u nich mają Spartakowcy względnie ich żony złożone pieniądze. Rząd niemiecki motywuje swoje zarządzenie tem, że majątek Spartakowców składany w ostatnich czasach obficie w bankach, pochodzi z pieniędzy rosyjskich nadsyłanych do Niemiec na agitacyę boszewicką.

Misya wojskowa francusko-angielska.

Z rozkazu marszałka Focha i na polecenie generała Franchet d'Esperay przybyła dzisiaj rano do Krakowa misya francusko-angielska złożona z gen. Barthelemy, pułk. Smitha, majora de l'Etoile, majora Foretham, por. Delpeche, por. Lamarque i 6 żołnierzy spahisów. Wczoraj w nocy na spotkanie zbliżającej się misyi wojskowej, wyjechali osobnym pociągiem pułk. Wade, który towarzyszył Paderewskiemu w podróży z Gdańska do Poznania, kap. Paszkowski, przedstawiciele sztabu generalnego, pułkownicy Thulie i Niniewski, szef transportów wojskowych inż. Brzozowski, przydzielony przez Dowództwo Wschodu, inż. porucznik St. Szczepanowski. Imieniem prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, na powitanie wyjechał również prof. dr. Stefan Dąbrowski, członek misyi rządu warszawskiego, której pozostali członkowie poseł kijowski St. Wańkowicz i sekretarz legacyjny R. Knoll bawią od wczoraj w Krakowie. Jak się dowiadujemy, celem misyi francusko-angielskiej jest zbadanie na miejscu zatargu polsko-ruskiego terenu walki, oraz obmyślenie sposobów celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w czasie pertraktacyj pokojowych.

W Oświęcimiu nastąpiło spotkanie o godz. 11 i pół w nocy. Po odbytej konferencyi wojskowej, pułk. Wade udał się w drogę do Gródka, gdzie mieli go oczekiwać wojskowi delegaci armii ukraińskiej. Dr. Dąbrowski powitał misyę, życząc jej, aby poznała kraj i społeczeństwo i przekonała się, jak jednomyślne i gorące jest uczucie przyjaźni i wdzięczności dla wielkich narodów Zachodu. Gen. Bathelemy odpowiedział, że Francya i Anglia żywią więcej niż przyjaźń dla Polski, która zbudzona do wolności, zrasta się obecnie w ciężkich warunkach z zaborów w jedną całość. Polska może liczyć na pomoc państw Zachodu w procesie organizacyi państwowej. Następnie generał wypytywał się dra Dąbrowskiego, czy nastąpiła zmiana rządu w Warszawie i ucieszył się, gdy się dowiedział, że rząd Paderewskiego ma wyraźny program ścisłego sojuszu z państwami koalicyi, czemu poprzedni rząd nie umiał dać wyrazu. Dowodem zaufania do rządu Paderewskiego jest fakt, że na drugi dzień Warszawa podpisała pół miliarda marek na pożyczkę państwową, zaś Poznań zadeklarował miliard, wpłacając na razie czterykroć. Wiadomością tą generał był nader przyjemnie zdziwiony, ponieważ jeszcze nie wiedział o zmianie rządu.

W Krakowie na dworcu kolei zebrali się przedstawiciele wojskowości z dowódcą gen. okr. krak. gen. Gologórskim na czele, prezydyum P. K. L., prezydent miasta Federowicz, komisarz pow. krak. Biesiadecki, dyr. Krupiński, przedstawiciele prasy. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 4 p. p. z muzyką. Plac przed dworcem zaległy tłumy publiczności i młodzieży szkolnej, uwolnionej od nauki, celem powitania gości. Z chwilą przybycia pociągu, muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, a kompania honorowa sprezentowała broń. Gdy pociąg stanął, wśród okrzyków: Niech żyje Francya! Niech żyje Anglia! wyszedł na peron gen. Barthelemy z pułk. Smithem, majorami Forethamem, de l'Etoile, por. Lamarque, oraz przydzielonym z ramienia naczelnika państwa por. Michałowskim. Gen. Barthelemy przeszedł przed kompanią honorową, poczem weszli wszyscy do salonu dworskiego. Pierwszy przemówił gen. Gołogórski, witając na ziemi polskiej reprezentantów bohaterskich armij francuskiej i angielskiej, sprzymierzeńców Polski. Odpowiedział mu gen. Barthelemy, oświadczając, że Francya zawsze miała w sercu Polskę i życząc jej po tylu latach niewoli, ażeby powstała wielka, zjednoczona i niepodległa. Mowę zakończył po polsku: Niech żyje Polska! Na to zebrani odpowiedzieli gromkimi okrzykami: Niech żyje Francya! Niech żyje Anglia! Niech żyje Clemenceau! Niech żyje Foch! Następnie imieniem miasta przemówił prez. Federowicz, witając reprezentantów Francyi i Anglii, jako prawdziwych zwiastunów słonecznej polskiej wolności. Zakończył okrzykiem: Niech żyje Francya, jak wielka i szeroka — niech żyją jej dzieci — niech żyją ci mężowie stanu, co podjęli świętą misyę pokoju i sprawiedliwości. Niech żyje sławna stolica Francyi, Paryż! Mowę prezydenta powtórzył w języku francuskim red. Antoni Beaupre.

Następnie przedstawili się generałowi B. i pułkownikowi Smithowi przedstawiciele P. K. L., generalicya, dyr. policyi i in. Ożywiona rozmowa trwała około pół godziny poczem wśród entuzyastycznych okrzyków tłumów wyszedł gen. Barthelemy w otoczeniu gości ze salonu na plac przed dworcem. Po drodze gen. Barthelemy witał się podaniem ręki z młodzieżą, z uczennicami zaś rozmawiał w języku francuskim.

Następnie Goście ruszyli do miasta. Pierwszym samochodem jechał prezydent miasta, stojąc. Gdy do drugiego automobilu weszli gen. Barthelemy i gen. Gołogórski, wśród objawów niezwykłego zapału publiczności, obaj generałowie zamienili płaszcze wojskowe i gen. Barthelemy pojechał w polskim płaszczu generalskim. Trzecim samochodem jechał pułk. Smith z gen. Lamezanem. Następnymi jechała reszta misyi z oficerami polskimi.

Przez całą drogę, aż do Hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkali, wznosiły tłumy entuzyastyczne okrzyki na cześć przybyłych, tak drogich, długo oczekiwanych sprzymierzonych Gości.

Misya zabawi w Krakowie trzy dni.

Dziś o godz. 9 wieczór prezydyum miasta podejmować będzie Gości rautem w pałacu Larysza.

Po pobycie w Krakowie misya udaje się do Lwowa, a stamtąd do Warszawy.

Ukraińcy werbują urzędników niemieckich.

W czasopiśmie „Zeitschrift des Oesterr. Ingienieur- u. Architekten- Vereines“ Nr. 2 rok 1919, umieszczone jest w części redakcyjnej następujące ogłoszenie:

„Die ukrainische Regierung sucht für den Betrieb ihrer Staatsbahnen (Direktionen: Lemberg Stanislau, Czernowitz) deutsche Ingenieure sowohl für Bahn- u. Bahnerhaltung, als auch für Werkstätten und Zugförderungs dienst. Aus öffentlichen Diensten Uebertretende finden die gleichen Austellungsverhaltnisse wie in ihrer bisherigen Stellung (Familienmehrbetrag, Pensionsanspruch. Anrechnung der Kriegsjahre. Auzugskosten, Diäten u. s. w.). — Auch Anfänger werden angestellt. Bedingung ist: Erwerbung der ukrainischen Staatsbürgerschaft, Erlernung der ukrainischen Sprache in Wort und Schrift binnen einem Jahre. Gesuche sind zu richten an das Werbeamt in Wien VII. Urban Loritzplatz 13“.

Dalsze wyroki na lichwiarzy.

Zasądzeni: 1) Wyrokiem sądu powiat. karnego w Krakowie z 18 b. m. Andrzej Różycki, masarz w Krakowie, za sprzedaż kiełbasy po nadmiernych cenach na 4 tygodnie aresztu i grzywnę 150.000 K: Rudolf Kuszilek, kupiec w Krakowie, za fałszowanie kiełbasy na 6 tygodni aresztu i grzywnę 1000 K; Jakób Friedmann, kupiec w Krakowie, za sprzedaż pończoch po cenach wygórowanych na 14 dni aresztu i grzywnę 2000 K.

2) Wyrokami sądu obw. w Jaśle z 16, 20 i 30 grudnia 1918: Frimeta Zehngut z Dukli, Mendel Melamet z Frysztaku i Sara Fisch z Kaczorowa, wszyscy za sprzedaż tytoniu po cenach paskarskich — pierwsza na 1 miesiąc ścisłego aresztu i grzywnę, drugi na 2 miesiące ścisłego aresztu i grzywnę, trzecia na 14 dni ścisłego aresztu, grzywnę i przepadek towaru.

3) Wyrokami sądu obw. w Tarnowie z dn. 2 b. m.: Lejzor Silber, robotnik w Tarnowie, za paskarstwo tytoniem na 4 tygodnie ścisłego aresztu, obostrzonego twardem łożem, oraz grzywnę, zaś Cywa Fallikowa, kupcowa w Mielcu, za handel żytem po cenach lichwiarskich na 14 dni aresztu, obostrzonego twardem łożem, oraz grzywnę.

4) Wyrokiem sądu powiat. w Milówce z 8 b. m.: Marya Staszkiewicz, przekupka w Żywcu, za sprzedaż tytoniu po cenach wygórowanych na 14 dni aresztu.

KRONIKA.

Z miasta.

SEKRETARZ WILSONA W KRAKOWIE. P. George Creel sekretarz prezydenta Wilsona i kierownik amerykańskiego biura prasowego, przybył onegdaj w nocy do Krakowa w towarzystwie swych dwóch sekretarzy pp. Edgara Sissona i Carla Byoira. Wczoraj przed południem przybył p. Creel do prezydyum P. K. L., gdzie odbył konferencyę w sprawach politycznych. Po południu sekretarze p. Creela zjawili się w biurze prasowem P. K. L., gdzie odbyli dłuższą konferencyę z członkami biura prasowego.

O SPISZ I ORAWĘ. Wczoraj po południu w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem Kazimierza Tetmajera, przy olbrzymim udziale publiczności, odbył się wiec w sprawie Orawy, Spiszu i Trenczyńskiego.

Referent p. Zborowski przedstawił istotę sporu czesko-polskiego i wskazywał na dwuznaczną rolę Rady Narodowej na Orawie. Prawa polskie do Spiszu przyznali politycy czescy w Pradze a później nieco w Zakopanem w r. 1918 a innych obrońców nowych praw do tych ziem na konferencyi pokojowej, jak uczeni czescy Szember, Polivka, prof. Pasternak i Combek nie potrzebujemy, gdyż w szeregu bezstronnych prac swoich wykazali oni jasno prawa Polski do północnych komitatów Węgier. — Tymczasem ostatnie agitacyjne broszury czeskie wywodzą, że nie tylko Spisz i Orawa, ale żywieckie, nowotarszczyzna, Podhale, Zakopane i t. p. są własnością Czechów.

Przeciw zakusom Czechów płyną protesty ze wszystkich stron; ostatnio 75 wójtów z Podhala złożyło gromadzkie protesty, które będą przesłane prezydentowi Paderewskiemu. W zakończeniu referent wykazywał, że sprawa ziem spiskich i orawskich to sprawa Polski całej, bo idzie o przeszło 100 tysięcy tam zamieszkałych Polaków.

Po referencie omawiał sprawę Spiszu i Orawy ze stanowiska etnograficznego i statystycznego p. Zawiliński, poczem geolog dr. Wiktor Kuźniar mówił o bogactwach ziemnych Spiszu i Orawy, po nim zaś przyjęty burzliwymi oklaskami Ks. Ferdynand Machay.

W zakończeniu przyjęto rezolucye, domagające się obrony polskiego Spiszu i Orawy.

INWALIDZI WOJENNI. Grono inwalidów z p. Drewniakiem na czele, postanowiło zorganizować i powołać do życia „Związek inwalidów wojennych w Polsce“. Celem tego stow. jest wywalczenie należnych praw i obrona gospodarczych interesów inwalidów wojennych, dalej szczególniejsza piecza nad najbardziej okaleczałymi i umysłowo chorymi inwalidami, jak również rozciągnięcie tej pieczy na ich rodziny, w końcu opieka nad wdowami i sierotami po inwalidach.

Wczoraj odbyło się w sali obrad magistratu I. konstytuujące posiedzenie inwalidów, w którem miasto zastępywał wicepr. Rolle.

Po wygłoszeniu dłuższego referatu przez p. Drewniaka, w dyskusyi zabrał głos żołnierz p. Dackow i scharakteryzował obecne położenie inwalidów. Podniósł, że dola inwalidów w szkołach inwalidzkich jest opłakana. Otrzymują jedzenie, na widok którego wstręt zbiera. Chodzą bez bielizny i odzieży. Mieszkania ich — to istne nory, wilgotne, obrośnięte grzybem..

Sierżant p. Słupnicki domagał się zupełnej autonomii związku inwalidów. Po przemówieniu p. Prostaka, który podniósł krzywdzące inwalidów segregowanie na legionistów, peowiaków, dowborczyków, żołnierzy z armii pruskiej, rosyjskiej i austryackiej i po zapewnieniu pomocy księcia biskupa Sapiehy, zamknięto dyskusyę — poczem przystąpiono do przeczytania statutu związku, który zgromadzenie z małemi poprawkami przyjęło.

W końcu r. m. Ostrowski zawiadomił zebranych, iż w niedługim czasie wydział opieki otrzyma znaczniejsze finanse, pochodzące z równouprawnionego podziału funduszów ces. Karola, Krobatina, wdów i sierót między kraje dawnej Austryi.

SPRAWY TEATRALNE. W niedzielę odbyło się pod przew. wicepr. Rollego posiedzenie komisyi teatralnej, na którem rozpatrywano repertuary obu teatrów miejskich na najbliższą przyszłość.

Z Polski i ze świata.

„TRYBUNA POLSKI“. Pod takim tytułem zaczął wychodzić we Lwowie nowy dziennik. Jest to organ bezpartyjny, wydawany pod kierownictwem pana Antoniego Krzywego, członka oddziału prasowego lwowskiego. Zadaniem gazety jest popieranie obrony kresów wschodnich, a w szczególności Lwowa. Pierwszy numer pisma podaje między innemi informacye o cesarzu byłej Austryi stwierdzające na podstawie autentycznych źródeł, że Karol Habsburg był dobrze poinformowany o mającym nastąpić zamachu ukraińskim, a mianowicie przez Wasyla, syna Karola Stefana z Żywca. Dał on Wasylowi na te cele 5 milionów koron. Dalej przynosi gazeta informacye o niejakiej Fanni von Ditner, właścicielce szkoły żeńskiej we Lwowie, która była na usługach austryackiej K. Stelle. Zadenuncyowała ona między innymi pana Hodorowskiego, dyrektora banku przemysłowego we Lwowie, a rzuciła także podejrzenie na arcybiskupa Bilczewskiego. Denuncyacya jej opiewała, że arcybiskupa Bilczewskiego nie można przesłuchiwać jako świadka, ponieważ nie powinno się go zaprzysięgać.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONGREGACYA PAŃ WIEJSKICH zawiadamia swych członków, że Msza św. i zebranie ogólne odbędzie się we czwartek dnia 23 stycznia b. r. Rynek l. 44.

†

STANISŁAW SKĄPSKI

prowadzący księgi gruntowe Sądu pow. w Krakowie,

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 stycznia 1919.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 21 b. m. o godz. 3 popoł., na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z synami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środe dnia 22 bm. o godz. 8½ rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Praes. 21076 / 4 S/18.

Ogłoszenie konkursu.

Przy Sądach powiatowych na Śląsku cieszyńskim jest do obsadzenia kilka posad sędziów w IX. klasie rangi, a to dwie w Boguminie, jedna we Frysztacie, jedna w Jabłonkowie i dwie w Skoczowie.

Do uzyskania którejkolwiek z tych posad potrzebną jest obok ogólnych wymogów ustawowych dokładna znajomość języka polskiego.

Ubiegający się o te posady mogą wnosić podania należycie udokumentowane do dnia 10 lutego b. r. przez Prezydyum Sądu obwodowego w Cieszynie.

Kraków, dnia 15 stycznia 1919. 202

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

KONKURS.

Kasa Oszczędności miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę Dyrektora-referenta z charakterem urzędnika z płacą roczną 12.000 kor. i trzema trzechleciami po 1.200 kor. z prawem do emerytury. W czasie wojny pobierać będzie Dyrektor dodatki wojenne wedle normy przyznanej przez Państwo dla urzędników państwowych podwyższone o 50%.

Kandydat na tę posadę winien wykazać kwalifikacye do samoistnego kierowania Kasą oszczędności, być obywatelem Państwa Polskiego i nie przekraczać wieku 40 lat.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok, a po roku nastąpić może stabilizacya. Po uzyskaniej stabilizacyi Dyrektor-referent nie może mieć innego zawodowego zajęcia.

Podania wnosić należy do Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Przemyśla do końca lutego 1919 r. 136

Przemyśl dnia 30 grudnia 1918.

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Przemyśla.

OGŁOSZENIE.

ROZDZIAŁ WĘGLA PRZEMYSŁOWEGO.

P. K. L. wychodząc z założenia, iż wolny obrót węglem w dzisiejszych warunkach jest ze względu na interesy kraju niedopuszczalny, postanowiła zająć się węgla. — Rozdział techniczny i finansowy, Polski Rząd oddał Wojennej Centrali Handlowej, obecnie Polskiemu Towarzystwu Handlowemu. Ostatnio P. K. L. wydała zarządzenie dotyczące rozdziału węgla przemysłowego.

Na podstawie tego zarządzenia kontyngenty wydziałowe ustala międzyrozdziałowa Komisya P. K. L.

W ramach ustalonych kontyngentów wydziałowych rozdział węgla przemysłowego należy do **Komisyi węglowej przy Wydziale przemysłowym.** Komunalne zakłady przemysłowe i monopolowe zakłady przemysłowe oraz zakłady pracujące pod kontrolą Wydziału aprowizacyjnego, jak młyny nie pobierają z tego kontyngentu. Skracanie kontyngentów wydziałowych należy do Inspektoratu przemysłowego. Indywidualny rozdział węgla przemysłowego wchodzi w zakres kompetencyi Komisyi węglowej Wydziału przemysłowego. — Ustalone indywidualne przydziały oddaje Oddział węglowy Polskiemu Towarzystwu Handlowemu do wykonania. O ile idzie o węgiel obco-krajowy, indywidualne przydziały będą oddawane odpowiednim dostawcom do wykonania.

Zgłoszenia na przydział węgla na następny miesiąc należy złożyć najdalej do 5-go każdego miesiąca w Oddziale węglowym Wydziału przemysłowego Kraków, Sławkowska 1. Po ustaleniu poszczególnych kontyngentów wydziałowych przez międzywydziałową Komisyę przy współudziale Inspektoratu i Wydziału przemysłowego i Oddziału węglowego, Komisya węglowa Oddziału węglowego ustala indywidualne przydziały, których wykonanie otrzymuje Polskie Towarzystwo Handlowe.

Zapotrzebowanie węgla trzeba zgłaszać na osobnych formularzach, które dostać można w biurze powyższego Oddziału lub w Izbach handlowych i przemysłowych. — Na formularzu należy nalepić stempel na 1 K.

Z końcem miesiaca strona otrzymuje wiadomość o przyznaniu węgla, poczem uiszcza zapłatę u dostawcy.

Za Wydział górniczy P. K. L. **Zarański** mp. 157 Za Wydział przemysłowy P. K. L. **Zieleniewski** mp.